Magiczny Kraków

Grzegorz Sztwiertnia

2015-09-28

(ur. 25 lutego 1968 roku w Cieszynie)

Paramedycyna, unikalna kolorystyka i ironia w twórczości Grzegorza Sztwiertni

Bunkier Sztuki od lat promuje twórców młodego i średniego pokolenia związanych ze środowiskiem krakowskim. Należy do nich między innymi Grzegorz Sztwiertnia. Urodził się w 1968 r. w Cieszynie, ale od wielu lat mieszka i tworzy w Krakowie. Związał się z Akademią Sztuk Pięknych: w latach 1987-1992 studiował malarstwo w pracowni prof. Jerzego Nowosielskiego, ukończył studia z wyróżnieniem, aktualnie jest wykładowcą na ASP.

Jest artystą wszechstronnym. Tworzy obrazy, rzeźby, instalacje multimedialne, przeprowadza akcje artystyczne. Ponadto pisze i publikuje teksty poetyckie, manifesty, utopijne programy i traktaty paramedyczne stanowiące ważną część jego artystycznej strategii. Inspiracją artysty są idee na pograniczu dadaizmu i surrealizmu. W pracach Grzegorza Sztwiertni pojawia się często problematyka medyczna. Jej pochodzenie można tłumaczyć tym, że miał rodziców lekarzy, a sam chciał studiować medycynę. Fascynował się podręcznikami medycznymi, interesowały go eksperymenty medyczne, operacje i zabiegi, zdeformowane chorobami ciało, dziwne stany psychiczne, a zarazem miejsca, w których jednostka zostaje odłączona od społeczności: szpitale, więzienia, schroniska dla bezdomnych. Artysta wykorzystuje medyczne teksty o ciele, wykresy z podręczników, wydruki z aparatury medycznej, tworząc ich artystyczne wersje. Znajomość specjalistycznych pojęć z zakresu medycyny, psychiatrii lub psychologii umożliwia odsłonięcie kolejnych warstw znaczeniowych związanych z jego pracami, które na pierwszy rzut oka są dla odbiorcy ciekawe, ale niezrozumiałe.

Drugim wyraźnym wątkiem twórczości Grzegorza Sztwiertni jest kwestia percepcji sztuki w zestawieniu z kolorystyką, z oddziaływaniem barw na zmysły. Jest zainteresowany tworzeniem warunków do percepcji aktywnej, jak w instalacji Ćwiczenia neoplastyczne.

Nieodzownym elementem twórczości Grzegorza Sztwiertni jest ironia, ale specyficznie rozumiana przez artystę, jako ciepłe wyrażenie stosunku do świata, szacunku dla człowieka, umiejętnie balansująca pomiędzy powagą a żartem. Nie posługuje się ironią w sposób programowy, to bardziej jak przyjacielskie poklepywanie po ramieniu. Bierze się ona raczej z wypracowanego wcześniej albo z nabytego w sposób naturalny daru, jakim jest zdystansowany stosunek do rzeczywistości, a przede wszystkim do siebie.

Artysta w swojej twórczości zwraca się ku intelektualnej wyobraźni odbiorców: obmyśla terapie, prowadzi badania, konstruuje modele, które teoretycznie objaśnia i praktycznie demonstruje. Obecny w sztuce współczesnej problem ciała Grzegorz Sztwiertnia uzupełnia o problem duszy. Otwiera przestrzeń dla wyobraźni, intelektualnej gry, wieloznaczności. Jego twórczość cieszy się coraz większym uznaniem znawców, a amatorów na zmianę fascynuje lub przeraża. Jest wielowątkowa, bogata i erudycyjna, wymaga wiele uwagi, aby umiejętnie ją zrozumieć i trafnie zinterpretować.

Tytuły jego wystaw takie jak Ścisły ster do kierowania życiem, Zło rzeczy czy Psychotropy mogą dziwić, niepokoić, ale równocześnie zainteresować i intrygować. I to właśnie jest nadrzędnym celem twórcy: wzbudzić w odbiorcy aktywność interpretacyjną. Sam artysta ma wypracowaną teorię na temat odbioru jego dzieł: - U mnie jest jak u psa. Pies w pewnym momencie jest zainteresowany piłeczką, a za sekundę goni za przebiegającą suczką. I tak dalej. I ta "przerzutność" to jest to, co mnie interesuje i czego oczekuję od widza. Interesują mnie poszukiwania, szaleńcze realizacje, dziwne eksperymenty quasi-społeczne.

Monika Stachnik-Czapla